

600 lecie ponowienia praw miejskich



Akt ponowienia prawa miejskiego z 8 czerwca 1404 roku przez króla Władysława Jagiełłę wydany na zjeździe w Inowłodzu.

Pergamin pochodzi ze zbiorów Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (sygnatura 16)



5 i 6 czerwca 2004 roku Piotrkowianie mieli okazję zobaczyć oryginał liczącego 600 lat dokumentu, wypożyczonego na dwa dni z Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie. Królewski dokument wystawiony został w zamku piotrkowskim rezydencji ostatnich Jagiellonów. Zaprezentowanie oryginału królewskiego przywileju z 1404 roku było największym wydarzeniem piotrkowskich obchodów 600-lecia ponowienia prawa miejskiego.

Królewski dyplom został wydany przed sześciuset laty w Inowłodzu. Jest najstarszym z

zachowanych dokumentów królewskiego miasta Piotrkowa.

Na mocy tego dokumentu 600 lat temu król [Władysław Jagiełło](#) ponowił prawo miejskie i przeniósł miasto z prawa polskiego na magdeburskie. Tym samym Jagiełło udzielił pomocy miastu i jego mieszkańcom - ówczesni piotrkowianie stali się społeczeństwem niezależnym.

Pomoc udzielona przez króla była następstwem pożaru, który na początku XV wieku zniszczył miasto. Warto dodać, że w długich dziejach Piotrkowa tego rodzaju klęski żywiołowe zdarzały się często, jednak pożar, o którym mowa w królewskim przywileju, był pierwszym zarejestrowanym. W akcie spisany przez wicekanclerza Mikołaja Trąbę (późniejszego pierwszego prymasa Polski), władca wspomina, że żałący się na poniesione szkody mieszczaństwo piotrkowskie, przedstawiło dowody, iż wszystkie dokumenty z przywilejami nadanymi miastu przez Niego i władców wcześniej panujących uległy całkowitemu zniszczeniu. Naukowcy przypuszczają, że do pożaru musiało dojść pomiędzy rokiem 1400 a 1404. Ich zdaniem trudno jest wyobrazić sobie, że królewskie miasto pozostawało bez podstawowych dokumentów zabezpieczających jego prawa i przywileje dłużej jak dwa, czy trzy lata.



Podczas pożaru spłonął przywilej lokacyjny określający majątek miasta, rozległość zajmowanych gruntów, prawo do korzystania przez jego obywateli (cives) z okolicznych łąk, lasów, oraz prawdopodobnie inne pergaminy, które mogły zawierać dodatkowe przywileje: na prowadzenie handlu – organizowanie targów, jarmarków, prawo składu, zwolnienia z części podatków, ceł i niektórych ciężarów miejscowego prawa ziemskiego. Były to dokumenty szczególnie ważne w życiu każdego miasta w średniowieczu i nowożytności, dające mu podstawy samodzielności gospodarczej i

administracyjnej.

Miastu zniszczonemu przez pożar i pozbawionemu podstawowych w myśl obowiązującego prawa dokumentów groziło załamanie gospodarcze i ostateczny upadek. Być może, dlatego król Władysław Jagiełło, postanowił pomóc i przywrócić mu utracone obywatelskie prawo i przywileje. Historycy zauważają jednak, że królewski dokument nie wymienia żadnych przywilejów nadanych miastu wcześniej w XIII i XIV wieku i dlatego można się ich tylko domyślać. Pewne jest natomiast, że Piotrków pierwotnie był poddany ciężarom prawa polskiego – książęcego, które nie dawało miastu większych uprawnień samorządowych, nakładało za to na jego mieszkańców wiele obowiązków i danin na rzecz panującego.

Dokument Władysława Jagiełły z 8 czerwca 1404 roku to bardzo ważny dla dziejów miasta akt prawny - król przeniósł miasto i wszystkich jego mieszkańców z prawa polskiego na prawo niemieckie. Tym samym miasto i jego mieszkańcy zostali uwolnieni spod jurysdykcji i ciężarów prawa polskiego.

Król dokonał także - w sensie prawnym - nowej lokacji miasta. Współcześni historycy przypuszczają, że właśnie to było zasadniczym celem skarg i zabiegów obywateli Piotrkowa, którzy wykorzystali możliwość dotarcia do króla, poprzez zwołany przez władcę w Inowłodzu, zjazd generalny. Prawo niemieckie nazywane było także magdeburskim lub średzkim i dawało miastu specjalne uprawnienia. Należały do nich m.in.: osobista wolność jego mieszkańców i prawo do dziedzicznego posiadania gruntów, osobna organizacja władz miejskich - samorząd i własne, niezależne od organów miejscowego prawa ziemskiego, sądy ławnicze z prawem do egzekucji wyroków. Królewski dokument wyraźnie to określa, uwalniając mieszkańców Piotrkowa od jakiegokolwiek zależności. Wydany na początku XV wieku „akt z Inowłodza” miał również ogromne znaczenie dla odbudowy i dalszego rozwoju Piotrkowa i szybko przyniósł pozytywne skutki. Dowodem tego był rozpoczęty za panowania Władysława Jagiełły i trwający do końca dynastii Jagiellonów sejmowy okres jego dziejów. Miasto szybko rozwinęło się w jeden z większych i ważniejszych ośrodków miejskich w Królestwie Polskim, a jego gospodarczy upadek nastąpił dopiero u schyłku XVII wieku, kiedy upadła większość miast polskich.

Zdaniem naukowców trudno jest w tej chwili określić, który z władców polskich i kiedy dokonał lokacji Piotrkowa na prawie polskim. Nie ma jednak wątpliwości, że było to miasto książęce i w II połowie XIII wieku leżało w księstwie sieradzkim. Fakt, że było to miasto już na początku XIV wieku, potwierdza zapis zawarty w dokumencie wystawionym 16 października 1313 roku na zjeździe w Radomiu, przez będącego jeszcze wtedy księciem Władysława Łokietka. Nie jest to jednak dowód, że to właśnie on nadał znanej od 1217 roku osadzie, przywilej lokacyjny, chociaż nie można tego wykluczyć. Piotrków leżący w ziemi sieradzko - łęczyckiej przekazanej przez Kazimierza Konradowicza synowi Leszkowi Czarnemu mógł otrzymać przywilej lokacyjny właśnie od niego - starszego, przyrodniego brata Władysława Łokietka.



[Leszek Czarny](#) panując w księstwie sieradzkim do 1288 roku, dbał o jego rozwój gospodarczy, wspierał osadnictwo i rozbudowywał infrastrukturę. Świadczą o tym stosunkowo liczne wówczas na tym obszarze lokacje miast i wsi (Radomsko, Wolbórz, Sulejów). Jest możliwe, że to Leszek Czarny nadał prawo miejskie. Możliwe jest także, że to jednak Władysław Łokietek nadał przywilej lokacyjny na przykład na zjeździe zwołanym do Piotrkowa w 1291 roku. Bezpowna utrata pierwszych podstawowych dokumentów miasta nie pozwoli na jednoznaczne

rozstrzygnięcie tego dylematu.

Oskar Flatt - autor pierwszej monografii Piotrkowa wydanej w 1850 roku w Warszawie, podaje informację, że niejaki Vicini - burmistrz Piotrkowa w okresie zaboru pruskiego (1793-1807) został wysłany przez miasto do Królewca w celu znalezienia tam oryginalnego dokumentu lokacyjnego. Dlaczego właśnie do Królewca, gdzie niczego nie znalazł, tego nie wiadomo. Natomiast rzekomo uzyskał tam informację, że taki dokument może znajdować się w bibliotece w Uppsali wśród dokumentów Metryki Koronnej zrabowanej przez Szwedów w okresie "potopu", a dokładnie w 1657 roku. Ale niestety ani Vicini, ani Flatt nie byli w Uppsali i tego dokumentu nie widzieli. Istnieje również przypuszczenie, że w 1404 roku mieszkańcy Piotrkowa - miasta zaliczanego już w XIV wieku do znacznie większych grodów królestwa - pragnąc uwolnić się od ciężarów prawa polskiego, wykorzystali pożar jako pretekst, żęlgali przed królem, że pergaminy im spłonęły i uzyskali podobne do posiadanych przez inne miasta w regionie przywileje samorządowe. Historycy sugerują także zorganizowanie wyprawy badawczej z Piotrkowa do Uppsali i zorganizowanie tam poszukiwań pierwszego przywileju lokacyjnego dla miasta Piotrkowa.

Za opracowaniem Marcina Gąsiora